Ner 198. ROK 1846. ŚRODA 9 WRZEŚNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
5	6	27" 7''' 565	+ 10°	4 4, 12	PPn. Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	Mgła
	2	7, 422	+ 18,	5 4, 41	Północny ,,	Chmury	
	10	7, 569	+ 13,	2 4, 64	,, ,,	Pogoda z Chmurami	
6	6	27" 7''' 129	+ 11°,	8 4, 22	,, ,,	,,	Mgła
	2	7, 087	+ 19,	1 4, 71	Wschodni ,,	Chmury	
	10	7, 269	+ 12,	8 4, 66	,, ,,	Pogoda z Chmurami	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Listy z Warszawy wczorajszą pocztą nadesłane, donoszą, że młoda śpiewaczka opery naszéj pani Hofman, najgościnniejszego doznaje przyjęcia na teatrach warszawskich. Pierwszy jéj występ dnia 25 sierpnia w operze *Napój Miłosny*, zjednał jéj wielokrotne oklaski i w końcu zaszczytne przywołanie. Kuryer warszawski z dnia 26 tak się o niéj skromnie ale sumiennie wyraża: »Pani Hofman wczoraj »pierwszy raz występująca na scenie warszaw»skiéj, wykonała rolę Adiny w operze: *Napój »miłosny*, posiada ona dokładnie muzykę; — »jéj głos jest czysty, miły, — w metodzie do»wiodła, że pochodzi z dobréj szkoły (*nasze»go nieocenionego Fr. Mireckiego*). Ta mło»da artystka w grze posiada prawdziwą zdol»ność, — została przywołaną.«

Drugi występ naszéj artystki, w komedyooperze: *Pierwsza wyprawa młodego Riszelie*, dnia 4 b. m. wzbudził najżywsze uniesienie;— tu mowa jéj ładna gra, śmiele powiedzieć można, *furroru* narobiła. Nader licznie zgromadzona Publiczność, nieustającemi prawie obsypując ją oklaskami; zaraz po pierwszym akcie zaszczyciła ją przywołaniem, po skończonéj zaś sztuce dwukrotnie przywoławszy gromem oklasków zaszczyciła.

Nazajutrz Kurjer Warszawski umieścił następującą wspominkę: »Wczorajsze drugie wy»stąpienie pani Hofman na scenie warszawskiéj »dowodzi, że tę młodą artystkę zdobi praw»dziwy talent do ról komedyi salonowéj. W »wykonaniu przez nią roli młodego Riszeliego, »towarzyszyły ciągłe oklaski zadowolonéj Pu»bliczności. i ponawiane były przy 3-krotnem »przywołaniu.«

Na trzeci występ, w dniu 8 września, artystka nasza wybrała sobie rolę Anusi w operze: »*Wolny strzelec*.«

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż 24 Sierpnia.* —

Jour. des Deb. donosi z Genewy pod d. 18 b. m.: »Rząd francuzki zajął w zupełne i ostateczne posiadanie dolinę Dappes na zachodnim grzbiecie głównego łańcucha gór Jura przy granicach departamentu tegoż nazwiska i kantonu Waadt położoną, któréj własności ten kanton zaprzeczał dotąd Francyi. Robotnikom, którzy na rachunek kantonu Waadt pracowali nad poprawieniem kierunku gościńca z Saint Cergues do Les Rousses, przesłany został rozkaz, aby z swemi robotami nie przekraczali punktu, gdzie sporne terrytoryum się zaczyna; właściciele zaś téj doliny, którzy dotąd uważając się za Waadtczyków, składali swe podatki w Nyon, wezwani zostali, aby takowe na przyszłość władzom departamentu Jura płacili. Francya przywięzuje teraz więcéj wagi, niż dawniéj, do posiadłości téj doliny, z powodu robót fortyfikacyjnych, jakie na téj części swéj granicy z wielkiemi kosztami przedsięwzięła, a które znaczną część terrytoryum pod wsią Les Rousses mają zasłaniać. Prócz tego zapewni jeszcze jedną korzyść dla Francyi, to jest zapewni istnienie gościńca z Paryża do Gex, który prowadzi przez dolinę Dappes. Utrzymanie téj drogi nie może z bezpieczeństwem być powierzone obcéj administracyi, która nie mogąc mieć żadnego interesu w jéj utrzymaniu, zawsze zazdrosnem okiem spoglądała na tę drogę, rywalizującą z waadtską drogą z Saint Cergues.

Jour. des Deb. podziela w zupełności zdanie p. Guizot, że wszelka stypulacya, w którą się deputowany wdaje, nie jest ważną. Deputowanemu wolno jest bezwątpienia podać swą dymissyę kiedy mu się podoba, ale mu nie wolno z góry zobowiązywać się do jéj podawania przy pewnych okolicznościach.

— Londyn 22 Sierpnia. —

Doniesienia z Irlandyi o prawie zupełnem zniszczeniu ziemniaków brzmią bardzo smutnie. Zapewniają, że prawie we wszystkich częściach tego kraju tyle tylko zbiorą ziemniaków, że zaledwie do Bożego Narodzenia wystarczą, a w największéj części powiatów tylko do połowy listopada.

Times, wykazawszy postanowienie teraźniejszego gabinetu, zmieniania ile tylko można jakuajmniéj misyj dyplomatycznych za granicą, dodaje: że zaszłe lub zajść mogące zmiany, zachodzą powiększéj części z powodu politycznego przekonania tych, którzy są przedmiotem zmiany. Ten dziennik nie jest zadowolony z wyboru lorda Ponsomby, jako posła przy dworze wiedeńskim, najprzód z powodu podeszłego wieku, powtóre że jego przeszłość nie jest rękojmią, aby był właściwym do reprezentowania przy tym dworze Anglii, zwłaszcza po zaszłych tam wypadkach. Ten dziennik donosi zarazem z zadowoleniem, że hr. Vestmoreland pozostanie nadal posłem w Berlinie.

Co do zmian w zarządzie główniejszych posiadłości zamorskich, *Times* donosi, że lord Elgin, dotychczasowy gubernator Jamajki, lubo gorliwy stronnik przeszłego gabinetu, został właśnie mianowany jeneralnym gubernatorem Kanady. Donosi zarazem, że wicehrabia Hardinge postanowił zrzec się jeneralnego gubernatorstwa Indyj wschodnich. To zrzeczenie się byłoby wielką stratą, równie jak zrzeczenie się sir Stratford Caninga, poselstwa w Konstantynopolu.

Ministerstwo lorda Russell zajęło się gorliwie uspokojeniem Irlandyi wszystkie jego działania objawiają tę dążność, nakazywaną tak przez zdrową politykę jak i przez sprawiedliwość. Pomijając cofnięcie bilu dotyczącego posiadania broni w Irlandyi, i pośpiech w niesieniu wielkich zasiłków z powodu nędzy panującéj pomiędzy ludnością irlandzką, ograniczymy się na wspomnieniu znacznéj liczby urzędników, którzy, z powodu należenia do repealu, przez rząd przeszły usunięci zostali. Donieśliśmy już w tym względzie o O'Connellu; dzienniki dublińskie donoszą dziś o 15 innych. Nie potrzeba tu dodawać, że ten środek wywrze najzbawienniejszy wpływ na umysły irlandczyków.

Na odbytem w Cavan zgromadzeniu, na którem się znajdowali między innemi lord Farnham, wielu urzędników, jakoteż biskup katolicki i wielu duchownych, uchwaloną została petycya do rządu z prośbą, aby parlament jeszcze na teraźniejszem zgromadzeniu zniósł polityczne processye stronnictw jakiegobądź rodzaju, i tym sposobem zapobiegł łączącym się zwykle z niemi gwałtom.

Malta Times donosi, że d. 24 b. m. oczekiwany był na Malcie porucznik Waghorn, dla przedsięwzięcia następnie na królewskim parowym okręcie *Trident* sześciu podróży między Alexandryą i morzem Adryatyckiem, i dla doświadczenia szybkości, z jaką rządowe depesze do Londynu mogą być przewożone. Jeżeli się uda to przedsięwzięcie, może nastąpi rozstrzygnięcie na korzyść drogi przez Tryest.

Towarzystwo trzeźwości (jak wiadomo) odbyło w tych dniach w Londynie posiedzenie pod dyrekcyą pana Bowly. Odczytano ciekawe tablice statystyczne, z których wynika, że w średniéj mierze, spożycie mocnych trunków wynosi rocznie na każdą osobę ludności, w Anglii 7½ kwart, w Irlandyi 13, w Szkocyi 23. P. Spencer wyrachował, że w Londynie jest 12000 dzieci wychowanych w występkach, 3,000 ukrywaczów rzeczy kradzionych, 4,000 osób co rok skazanych na kary kryminalne, 10,000 żyjących wyłącznie z oszustwa, 20,000 żebraków z powołania, 30,000 złodziejów z profesyi. Wszyscy ci ludzie rocznie potrzebują trunków za 3 miliony fr., 23,000 osób podejmuje policya na ulicach w stanie pijaństwa, a w ogóle pijaków stałych jest 150,000. Domów nierządu jest 5,000. Całą tę massę złego przypisuje p. Spencer używaniu gorących trunków, których zaprzestanie pociągnęłoby za sobą radykalną reformę obyczajów ku lepszemu.

— Rzym 17 Sierpnia. —

Przedwczoraj, jako w dzień Wniebowzięcia Najśw. Maryi P., Papież udał się do pięknego kościoła Santa Maria Maggiore i był tam na mszy uroczystéj. Niemal wszyscy w Rzymie obecni kardynałowie i prałaci przyjmowali Ojca ś. w portalu rzeczonego kościoła i towarzyszyli jemu do tronu, który był ustawiony za wielkim ołtarzem. Ojciec ś. udzielił zgromadzonym prawowiernym swe apostolskie błogosławieństwo i przyjmował pocałowanie rąk od przystępujących do tronu rozmaitych xiążąt. Po ukończoném nabożeństwie wrócił Papież do kwirinału. Większa część dyplomatów wystąpiła w całéj gali w Santa Maria Maggiore. W czasie przejazdu Papieża nieprzejrzane tłumy ludu zalegały ulice i place stolicy, wydając okrzyki Evviva. Ponieważ wiadomą jest rzeczą, że Papież nie lubi nadzwyczaj głośnych okazywań radości, przeto jaśniała ona raczéj w twarzach pięknych Rzymian i Rzymianek, kiedy pierwsze uniesienie rozgłośnego Evviva uciszyło się na znak ręką dany przez Ojca ś. jak dobrze wychowane dziecię, na znak swéj ukochanéj matki. Pół Rzymu było na ulicach zgromadzonego. Domy i pałace były kwiatami i kobiercami ozdobione, a zaprzęg kasztanowatych koni przechodził po kwiatach i gałęziach zielonych. Przez dwa wieczory trwała illuminacya w Rzymie.

Papież wezwał wszystkich zdatnych uczonych swego państwa, aby mu nadesłali pamiętniki o najlepszéj administracyi, którąby można w Państwie Kościelnem zaprowadzić. Rozumie się samo przez się, że tu jest mowa o administracyi świeckiéj.

Uroczystości ludu w San Salvadore we Frascati, Albano i t. d. rozpoczęły się wczoraj i dziś się ukończą, zapewne będą zajmujące, z powodu wesołego usposobienia ludu w tych czasach

— *Rodus 3 Sierpnia.* —

Mehmed Ali odbywał tu przez 14 dni kwarantanę. Cały jego pobyt tutejszy był na koszt Porty, która przesłała mu straż honorową i kazała dla niego urządzić mieszkanie i przygotować wszelkie potrzeby.

— *Alexandrya 9 Sierpnia.* —

Sami Pasza, brat Ibrahima Paszy, przyjmował go wczoraj na pokładzie parostatku, a wszyscy wyżsi oficerowie i urzędnicy cywilni czekali na niego nad brzegiem. Jego Wysokość cieszy się najlepszem zdrowiem; z największém zadowoleniem mówi o przyjęciu, jakiego doznał we Włoszech, we Francyi i w Anglii.

Soliman Pasza przybędzie tu zapewne z Marsylii przyszłym parostatkiem; Sami Pasza zaś pozostanie w Anglii do przyszłéj zimy.

Wicekról powrócić tu ma z Turcyi około 20 b. m.

Ponieważ kanał Mahmudie zawsze przez parę miesięcy każdego roku jest niespławnym, z powodu braku wody, przeto wicekról zarządził wybudowanie drogi bitéj, około któréj już pracują, ażeby przewóz poczty indyjskiéj i podróżnych żadnéj nie doznawał zwłoki.

W przeszłym tygodniu przybył tu z Tryestu egipski parostatek *Nil* z przepysznemi końmi, które w Stutgardzie na rachunek tutejszego rządu zostały zakupione.

Rozmaitości.

KAZANOWA.

Byłoto w czasie zapust. Cudzoziemcy ze wszystkich krajów, zwabieni świetnością włoskiego karnawału, ściągali się tłumnie do przepysznéj stolicy Adryatyku, chcąc być świadkami szalonéj wrzawy, swobody i uciechy, jakie tam zacząwszy od drugiego dnia świąt Bożego narodzenia, aż do środy popielcowéj, bez przerwy i wytchnienia dniem i nocą panują. W ciągu téj pory, cały tak zwany *plac placów*, podobny jest do niezmiernéj sali balowéj, gdzie nieprzejrzane roje masek jak fale morskie tam i sam się toczą. Chińscy Mandarynowie z florentyńskiemi kwiaciarkami, rzymskie Westalki w towarzystwie hiszpańskich Don-Zuanów, szkockie *Panie jeziora* perskie, urocze Peri, żydzi polscy, indyjscy Bonzowie i weneckie Kolombiny, pasterski z Arkadyi i niedźwiedzie Grenlandyi, arlekiny bergamejskie i paryzkie gryzetki, błędni trubadurowie, do tego całe mrowisko Pierrotów, Pantalonów, i innych masek z *commedia dell' arte;* wszystkoto cisnęło się skacząc, gwiżdżąc, śpiewając, wrzeszcząc, śmiejąc się i przedrzeźniając; wszystkoto sycząc, szumiąc i hucząc, płynęło rozbujałym prądem w zamętny wir karnawałowy. Cała Wenecya była jedną maską; sam Doża nawet zrzucił swój płaszcz xiążęcy, a przywdział proste domino, aby niepoznany, jak niegdyś ów Harun-al-Raszyd, pośród natłoku upojonéj uciechą ludności swego Bagdadu się zabawił. Członkowie wielkiéj rady zgromadzali się w maskach na posiedzenia. Ze wszystkich zakątków, ze wszystkich domów, ze wszystkich okien brzmiała muzyka: tu kwiliła mandolina, tam hałasował bęben, owdzie grzmiał puzan; tu odzywała się tęskno piosnka miłosna, tam huczała wrzeszcząca, wszystko zagłuszająca muzyka janczarska. Całe miasto oddawało się najswawolniejszéj rozpuście; osoby poprzebierane za Pantalonów i Kolombiny, za pielgrzymów i nietoperzy, uczestniczyły w téj światowéj rozrywce i wynagradzały sobie klasztorne posty całego roku. Plac św. Marka, wrzący rojami masek, zamienił się w ogromny dom szalonych: tu arlekin stał na głowie lub przewracał koziołki, tam znowu Pierrot toczył się jak obręcz nogami i rękami; olbrzymie dziecko niosło swoją starą mamkę na plecach; tam zgraja wrzaskliwych żaków, kuksała swego czcigodnego bakałarza. Wielu cudzoziemców wyłaziło na wieżę Campanile, aby z téj wysokości przejrzeć wrzące na dole morze masek, które wzajemnie z siebie drwiąc i szydząc, jak bałwany morskie tam i sam się przelewały. A skoro się zmierzchać zaczęło, rozświeciły się tysiące świateł w oknach starych i nowych prokuracyj, a byzantyńskie kopuły metropolii, oblały się stobarwnemi strumieniami jasności, spływającemi na tak zwany *plac mniejszy*, gdzie się skoczki, maryonetki, kuglarze i niedźwiedzie popisywały. W ciągu karnawału stała się Wenecya niejako wcielonym, urzeczywistnionym Dekameronem Boccaccia, opowiadającym tysiące zabawnych powiastek, tysiące swawolnych przygód, które nawet najponurniejszego słuchacza rozweselić, w różany humor i w błogie obłąkanie zmysłów wprawić mogły. Karnawał wenecki, byłto rozkoszujący Sardanapal, który nieustannie pełnemi garściami swe bogactwa po ulicach rozrzucał, a w popielcową środę, pod gruzami swoich skarbów się grzebał.

* * *

W tym roisku masek uganiał się ostatniego tygodnia karnawałowego, roku 1756, pewien jegomość w jasno-jedwabnem domino, któremu nieco bliżéj się przypatrzymy, jest on bowiem jeden z główných działaczy naszéj małéj powiastki. Człowiek ten, mający wówczas około lat trzydziestu, był bożyszczem wszystkich kobiet, a postrachem wszystkich mężów w Wenecyi, pierwszy rozpustnik całych Włoch, słowem, byłto Jakób Kazanowa de Seingalt.

Jest mało mężczyzn, którzyby swojemi miłosnemi przygodami tak wielką sobie sławę zjednali, jak ten Kazanowa, który drugi Linneusz w miłości, drugi Buffon w znajomości serca kobiecego, tę największą ze wszystkich zagadek tak dalece odgadnął, iż miłość, ta odwieczna Sfinks, ze wszystkich obsłon obrana, w swojéj najskrytszéj głębi przejrzana, kornie u stóp mu legła. Każda kobieta, na którą tylko raz okiem rzucił, z którą tylko raz w życiu mówił, była już ofiarnem jagnięciem jego bystrego wzroku, który w lot umiał odkryć ową Achilesa piętę, w którą ranioną być mogła. Najmocniejszą stroną kazanowy, był dar wynajdywania w oka mgnieniu słabéj strony téj osoby, którą chciał sobie ująć. Kazanowa uczynił sobie z miłością naukę, umiejętność, która dopóty go zajmowała, aż póki wszelkie zadanie rozwiązanem nie zostało. Co za piękna, rozkoszna nauka! Serca kobiece, byłyto dziedziczne dobra Kazanowy, a miłość kobiet, dochodami jego. Jak ów Don Zuan, który urokiem muzyki Mozartowskiéj stał się nieśmiertelnym, mógł i nasz bohater poszczycić się długim pocztem Anien i Elwir, które daninę mu składały.

Do tych kobiet należała także Pulcherya Mar-

tignano, młoda i ładna żoneczka pewnego starego i brzydkiego *Nobile*, który nie dawno z okolic Treviso do Wenecyi się przesiedlił. Signora Pulcherya była zupełnem abecadłem wszystkich owych wdzięków, które do pótąd niebezpiecznemi nazywamy, dopóki są dość silne, oprzeć się hołdom swoich wielbicieli. Jasno-niebieskie oko, i żółty jak złoto, a miękki jak jedwab włos, dwie rzadkie u Włoszek zalety, nadawały jéj piękności osobliwszego uroku, na którym zapewnie nikt się lepiéj nie znał, jak nasz niezwyciężony zdobywca serc kobiecych, signor Kazanowa, ten bicz boży na wszystkich małżonków. Signora, od dziesięciu miesięcy zamężna, nie miała najmniejszego powodu mieć się za szczęśliwą, zwłaszcza, że stary jéj małżonek był nadzwyczajnie podejrzliwym, niedowierzającym i zazdrosnym. Ile razy mu dla jakich sprawunków swoją młodą żonę opuścić przychodziło, zamykał ją zawsze jak niewolnicę w odległym pokoju, gdzie pomiędzy innemi staroświeckiemi sprzętami, stała także jakaś tajemnicza i bardzo podejrzana szafa. Wszystkie kobiety mają tę słabość, iż są nieco ciekawe. Pulcherya nie była wcale wyjątkiem od tego powszechnego prawidła. Owa szafa, która od razu ciekawość jéj obudziła, była jéj ciągle na myśli, i nie raz już nalegała na męża, aby jéj powiedział, dla czego on ten stary grat tak starannie zamyka, i mimo wszelkich błagań, nigdy go wewnątrz pokazać nie chce. *(D. c. n.)*

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 6 do dnia 7 Września.

Buchs Marya, Haselquist Teofil ob., Izmanowska Alexandra ob., z Polski; -- Gedroic Marya księżna, Krzeczunowicz Korneli ob., Wodak Fryderyk, Pfanner Antonina, Tetmajer Władysław, Kohn Ludwik, z Galicyi; -- Maszewski Anastazy ob., Lesser Alexander, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Trylska Petronella ob., Kulczycka Marya ob., Kasparek Innocenty, Bournier Jan, Bartoszewska Eleonora, Brodzka Sabina, do Polski; -- Hocheim kuryer ces. ros., Heinze Benjamin, Zakrzewski Eulogiusz ob., Majewski Michał, do Galicyi; — Siewierska ob., Abrambsberg Antoni, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Obwieszczenie.

Nro 3214.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W RADZIE ADMINISTRACYJNÉJ CYWILNÉJ

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na mocy upoważnienia Rady Administracyjnéj Cywilnéj z dnia 24 Sierpnia b. r. Nr. 4054 podaje do powszechnéj wiadomości, iż w dniu 21 b. m. i r. w godzinach przedpołudniowych w biórze Kommissoryatu Dtu Alwernia odbywać się będzie licytacya *in minus* na wypuszczenie w przedsiębiorstwo pokrycia dachu i wystawienia dwóch pieców w domu Skarbowym w Mętkowie na mieszkanie Leśniczego przeznaczonym, poczynając od kwoty złotych polskich 530 groszy 27 wykazem kosztów reperacyi téj, objętéj. Ktokolwiek zatem ma chęć podjęcia się tego przedsiębiorstwa winien w miejscu i czasie zaopatrzony w *vadium* w kwocie złotych polskich 53 znajdować się, gdzie także o warunkach licytacyi powziąść może wiadomość i wykaz kosztów przejrzeć.

Kraków d. 4 Września 1846 r.

Przewodniczący w Wydziale
MAIEWSKI.

Za Sekr. A. *Golembiowski.*

Nro. 4602.

TRYBUNAŁ

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wskutek wniesionéj prośby przez P. Józefa Stehlika jako uniwersalnego dziedzica i exekutora testamentu ś. p. Antoniny z Kühnelów Kozakiewiczowéj, o przyznanie mu spadku po tejże pozostałego, jak równie przyznanie poczynionych przez téż legatów; Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora wzywa wszystkich mających prawo do spadku po ś. p. Antoninie z Kühnelów Kozakiewiczowéj pozostałego, z ruchomości i summy złp. 3,000 na realności pod L. 106 w gminie VI. M. Krakowa, tudzież z summy złp. 2,949 gr. 23½ na realności pod L. 137 w mieście Chrzanowie stojącéj, hypotecznie ubezpieczonych, składającego się, aby się z takowemi w terminie trzech miesięcy do Trybunału zgłosili, po upływie bowiem tego terminu spadek ten zgłaszającemu się P. Józefowi Stehlikowi przyznanym i wydanie poczynionych legatów zarządzonem zostanie.

Kraków d. 27 Sierpnia 1846 r.

Sędzia Prezydujący
Brzeziński.

(2r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*

Nro 2882.

SĘDZIA TRYBUNAŁU

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.
Kommissarz upadłego handlu star.
Izraela Goldmana.

Stosownie do art. 66 i następnych K. H. K. III. wzywa niniejszém wierzycieli upadłego handlu star. Izraela Goldmana a mianowicie: P. Antoniego Hoelzel, star. Abrahama Infelda, Izaaka Schermana, Judel Pama, Leibla Betta, Chaima Wettstein, Leibla Goldgart, Markusa Cukier, Chaję Hirschfeld, Mendla Eichorn i Rachlę Müller, Jakoba Gesang, Freilichów małżonków, Blateisów małżonków, Salomona Pelberg, Kleinów małżonków, Hirschfeldów małżonkow, Lazara Reinchold w Krakowie; tudzież p. Hermana Baruch na Podgórzu i star. Anszla w Galicyi zamieszkałych, ażeby się w dniu 12 Października r. b. o godzinie 3 po południu w Sali Posiedzeń Trybunału W. M. Krakowa Wydziału II osobiście lub przez umocowanych stawili, w którym to terminie przed tymczasowemi Syndykami P. Wilhelmem Ilming i star. Izaakiem Scherman nastąpi sprawdzenie Obligów, powyższą upadłość ciążących.

Kraków d. 18 Sierpnia 1846 r.

(2r.) A. *Gubarzewski.*